

LISTY MISTRZA DO UCZNIÓW POŚRÓD ŁĄK PASTERSKICH. REMINISCENCJE ZE ŚREDNIOWIECZA

Classica Wratislaviensia. Series Altera | (2023)

<https://doi.org/10.19195/2956-8897.1.7>

Keywords: Alcuin – Middle Ages – Carolingian Renaissance – didactic function – reception of antiquity – translation

Abstract

LETTERS FROM THE MASTER TO HIS DISCIPLES AMONG SHEPHERDS' MEADOWS: REMINISCENCES FROM THE MIDDLE AGES

Presented here is a translation of four poems by the Northumbrian monk Alcuin, advisor to Charlemagne, forming a mini-corpus which depicts the author as a teacher and creator of the educational and moral reform program of the reborn Roman Empire. The commentary points to the reception of Greco-Roman antiquity — especially the topics — and the attempts at remolding the material in the Christian spirit.

Niewiele osób jest tak niedocenionych w stosunku do swoich zasług jak northumbryjski zakonnik Alkuin (735–804), doradca Karola Wielkiego i organizator szkoły w Akwizgranie, najważniejszy umysł renesansu karo-lińskiego. Jeżeli dzieje Europy przedstawić jako klepsydrę, jego działalność byłaby owym najwęższym miejscem, do którego zbiega się dziedzictwo antyku i z którego rozlewa się później średniowieczna *Latinitas*.

Przy wyliczaniu zasług może jednak umknąć naszej uwadze, że Alkuin — również we własnym odczuciu — był przede wszystkim na-

uczycielem. Wychowanek, a później dyrektor szkoły w Yorku, nauczyciel Karola Wielkiego i jego synów¹, troszczył się o dobro duchowe swoich uczniów na równi z ich przygotowaniem do świeckiej kariery. Przedstawiony tu wybór czterech wierszy Alkuina — z jednym wątpliwego autorstwa² — tworzy swego rodzaju minikorpus, w którym zbiegają się najważniejsze nurty karolińskiej poezji³. Edukacja nie tylko dostarcza kadr imperium, lecz jest także ćwiczeniem duchowym mającym prowadzić do zbawienia. Poezja nie tylko nawiązuje do epoki augustowskiej wraz z jej przesiąknięciem retoryką, ale symbolizuje życie duchowe, którego zanik na skutek pokus świata obrazowany jest w bachicznym śnie. W ten sposób pogański antyk zostaje przejęty, przetworzony (oczyszczony) i przekazany dalej jako podstawa wychowywania nowych pokoleń w chrześcijańskim już świecie.

Nie da się zrozumieć przesycenia poezji topiką zaczerpniętą z podręczników retoryki bez porzucenia romantycznych kategorii myślenia o lirycie jako oddawaniu możliwie najbardziej zindywidualizowanych odczuć osobistych. Zwróćmy uwagę na takie toposy, jak słowik — symbol poezji (w tym wypadku chwalej Bogu), niebezpieczna podróż morska, *puer senex*, agon pasterski, *locus amoenus*. Imiona, jak Korydon, Dafnis, Palemon, odnoszą nas do Wergiliuszowych eklog, ale niesione przez nie znaczenie zostaje przetworzone. Korydon nie jest już niewdzięcznym kochankiem, ale opieszalym uczniem.

Pod względem gatunku i metryki pieśń LVIII jest eklogą pasterską. Utwory LIX oraz LXI są listami poetyckimi. Ciekawe jest użycie dystychu elegijnego jako metrum nietypowego dla listu. Być może w grę wchodzi nawiązanie do *Listów z Pontu* Owidiusza. Pieśń *O słowiku* (LXI) jest typową elegią zarówno co do metrum, jak i nastroju. Trudno rozróżnić, w jakim stopniu utrzymanie utworu w formie apostrofy do słowika każe go zakwalifikować jako list czy jest raczej wyrazem uczuć podmiotu lirycznego.

1 Zob. Scherabon Firchow, Zeydel 1972.

2 Carmen LVIII, *Zawody Wiosny i Zimy* zostały włączone do dzieł Alkuina przez Dümmlera w wydaniu MGH oraz w antologii *Medieval Latin* Hurringtona i Pucciego, ostatnio jednak podważa się autorstwo Northumbryjczyka (zob. Zogg 2017). Niemniej jednak utwór ten powstał w tym samym czasie i wpisuje się w tego samego ducha, przez co można traktować go jako pewną całość z pozostałymi.

3 Dobrze ujmuje to Craig 2016: 8: „Alcuin makes clear in Carmina 32, 59 and 61 his belief in the power of poetry, in praising poetry as song and focusing on the aural power of words”.

Jeżeli chodzi o przekład, dwa utwory napisane były heksametrem i został on oddany za pomocą polskiego odpowiednika. Pozostałe — w oryginale dystychy elegijne — przełożono w ramach eksperymentu dwojako: raz oddając pentametr przez trzynasto-, a raz przez jedenastozgłoskowiec. Sam tłumacz uważa tę drugą opcję za korzystniejszą w języku polskim.

Zauważmy jeszcze, że chociaż prezentowane utwory są uważane za najbardziej reprezentatywne dla Alkuina, ten niewielki zbiór jest ledwie czubkiem góry lodowej nie tylko w jego twórczości, ale i całej literaturze średniowiecznej, co do której nigdy dość podkreślenia jej bogactwa, różnorodności i niesprawiedliwości dystansu, z jakim się spotyka. Choć — niczym w utworze o agonie Wiosny i Zimy — widać pewne dające nadzieję ożywienie w tym względzie.

Przekłady wybranych utworów

Do Korydona / Carmen XXXII

Oto twój Albinus, okrutnym falom wydarty,
 Chcąc Cię poderwać w tych pielgrzymich pieśniach,
 O zmiłowanie się modli, do Boga na tronie wysokim,
 O Korydonie, przyjacielu miły.
 Gdziekolwiek latasz swobodnie przez wielkie królów pałace,
 jak ptak radosny nad szumiącym morzem:
 Od wczesnych lat ssałeś mleko — ustami księgi mądrości,
 I święte piersi swoimi wargami⁴.
 Lecz gdy z czasu upływem dojrzały wiek osiągnąłeś,
 Przywykłeś sercem chłonać stały pokarm,
 Mocniejszego Falerna ze skarbca starszych wypijać;
 Wszystkie dostępne były dla twych myśli.
 Wszystko, co od prawieków wynajdywali ojcowie,
 Miałeś w zasięgu, i wspaniały talent,
 Wyjaśniały się Pisma Święte przez twoją wymowę.
 W świętych przybytkach, gdy twój głos pobrzmiwał.
 Po co mam teraz wspominać tve szkolne pieśni, poeto,/o wieszczu,

4 Nawiązanie do Listu do Hebrajczyków (5,12): „Gdy bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, sami potrzebujecie kogoś, kto by was pouczył o pierwszych prawdach słów Bożych, i mleka wam potrzeba, a nie stałego pokarmu”.

Który przewyższyc mogłeś wszystkich starców?
 Całym ciałem śpiewałeś od trzewi aż po swe włosy,
 A teraz milczy język twój — dlaczego?
 Czy może ma się niedobrze i pieśni nie może wyśpiewać,
 Czy też, jak mniemam, zasnął, Korydonie?
 I niegdysiejszy mój uczeń, sam Korydon, też zasnął,
 Spity Bakchusem, biada ojczyźnie Bakchu!
 Biada ci, gdyż obalić starasz się święte zamysły,
 Zamykasz usta mego Korydona.
 On teraz błędzi pijany pod sklepieniami pałaców,
 Niepomny siebie, niepomny Albina.
 Nie wysłała już pieśni idących na ojca spotkanie,
 Aby śpiewały „witaj”: ty więc żegnaj!
 „Ten Korydon to wieśniak”, tak kiedyś przypadkiem powiedział
 Prorok Wergiliusz: „Korydon, wieśniaku!⁵”.
 Wypowiedział się inny, lecz lepiej, poeta Naso⁶:
 „Księdzem Korydon”, jemu wiecznie „witaj!”

Zawody Wiosny i Zimy / Carmen LVIII

Z gór wysokich w pośpiechu schodzą się wszyscy pasterze
 Trzód, przy wiosennym świetle, pod drzewa cieniste,
 Wszyscy razem, by Muzy radosne uczcić zabawą.
 Przybył Dafnis młodzieniec, jak również starzec Palemon:
 Szykowali się wszyscy pieśń chwały kukulce wyśpiewać.
 Przepasana kwiecistym wieńcem przybyła też Wiosna,
 Mroźna Zima przybyła, najeżona sztywnymi włosami.
 One stanęły w zawodach na pieśń o kukulce wspinałą.
 Wiosna pierwsza podjęła w trzech wersach dźwięczną igraszkę⁷.

Wiosna:

Pragnę, aby przybyła, Kukulka, najdroższy mój ptaszek.
 Pod każdym dachem powinna być gościem najchętniej witanym,
 Swoim dzióbkiem czerwonym grająca pieśni przepiękne.

5 Ekloga II 56.

6 Nie chodzi o Owidiusza, lecz o Moduina (770–840/3), innego uczonego związanego z dworem karolińskim. Zob. Godman 1985: 18.

7 Dosł.: Najpierw Wiosna żartobliwie zagaiła harmonią w potrójnym wierszu (łac.: „Ver prior adlusit ternos modulamine versus”).

Zima:

Lodowata jej Zima odrzekła głosem surowym:
Niech nie przybywa Kukułka, lecz w ciemnej jaskini zasypia.
Tylko głód ma w zwyczajcu zawsze z sobą przynosić.

Wiosna:

Niech przybędzie Kukułka, radosną wiodąc latorośl,
Życiodajny towarzysz Feba niech mrozy odeгна.
Kocha Febus Kukułkę, gdy jasność dnia coraz dłuższa.

Zima:

Niech nie przybywa Kukułka, bo trudy stwarza niechcący,
Upragniony spoczynek niweczy, a wojny pomnaża,
Wszędzie nieład wprowadza, trudzą się morza i łądy.

Wiosna:

Czemuż, Zimo ospała, śpiewasz kukułce zniewagi?
Ona to ciężkim bezwładem okryta w ciemnej jaskini,
Już po ucztach Wenery, kielichu głupiego Bakchusa.

Zima:

Ja mam swoje bogactwa, mam i radosne biesiady,
Odpoczynek mam słodki i ciepły ogień pod dachem.
Tego nie zna Kukułka, lecz knuje rzeczy zdradzieckie.

Wiosna:

Niechaj dzióbek Kukułki dostarczy kwiatów i miodów,
niechaj wzniesie domostwa, wiedzie przez fale spokojne,
Niechże wyda potomstwo i pola radosne przystroi.

Zima:

Wszystko to dla mnie jest wrogie, co tobie radosne się zdaje,
Ale podoba się liczyć skrzynie miłego bogactwa
I cieszyć się jądłem pospołu z nieustającym spoczynkiem.

Wiosna:

Któż tobie, Zimo ospała, zawsze gotowa do spania,
Owe skarby gromadzi lub zbiera wszystkie bogactwa,
jeśli Wiosna i Lato niczego przed tobą nie zrobią?

Zima:

Słuszna odpowiedź: więc oni, skoro tak dla mnie się trudzą,
Są wszelako sługami pod moją zwierzchność poddani.
Więc cokolwiek wytworzą, już jako pani mi służą.

Wiosna:

Żadna z ciebie ich pani, lecz biedak, nieszczęsny a pyszny.
Ty byś nawet nie mogła wyżywić się zdana na siebie,
Jeśli żywności ci nie da Kukułka, co właśnie nadchodzi.

Palemon:

To odezwał się z ławy, wołając wzniośle, Palemon,
Za nim Dafnis jednak i ciżba pobożnych pasterzy:
„Skończ już, Zimo dotkliwa, co wszystko wciąż marnotrawisz.
A niech przybędzie Kukułka, słodki przyjaciel pasterzy,
Niech rozkoszna roślinność na naszych wzgórzach wyrośnie,
Będzie paszą dla zwierząt, na miłych polach spoczynkiem.
Niech zielone gałęzie zapewnią cień dla zmęczonych,
Kozy o pełnych wymionach niechaj podejdą do skopków,
Feba niechaj pozdrowia ptactwo wszelkimi śpiewami.
Jak najszybciej więc przybądź, już zaraz tutaj, Kukułko!
Tyś ulubieńcem jest słodkim dla nas i gościem łaskawym.
Wszystko czeka na ciebie: i ziemia, i morze, i niebo.
Witaj słodka ozdobo, przez wieki witaj, Kukułko!”

Do uczniów z Yorku / Carmen LIX

Teraz jeszcze kukułka rozbrzmiewa w wysokich gałęziach;
Ziemia pełna kolorów rodzi kwiecistą latorośl.
Krzew winny wypuszcza z gałązek grona, co niosą Bachusa,
Różnorodną melodią pobudza nasze umysły
Ani trochę zmęczony Słowik na krzewie rudawym.
I słońce przeszło przez środek okręgu nieba gwiazdnego,
I królestwo ciemności pokonał Febus, jaśniejąc;
A teraz, płynąc tam do was, po tafli morza wielkiego
Pozdrowienie przynosi to dziełko, od ojca, Albina,
Dla was, czcigodna młodzieży, co w murach Yorku mieszkacie.
Sądzę, że godzi się, byście przejęli pałeczkę Marona,

Jak najszybciej zbudzili piosenki, co sen przynoszą,
 Pobożnymi pieśniami napelnili łodzie Fresonów⁸,
 Przecież takie podarki ucieszą ojca waszego,
 Który teraz do uszu królewskich sztuki wspaniałe
 Sączy i tronu dziedzica przez łąki ojców prowadzi,
 Rządzącego przepiękną wstęgą wyniosłej mądrości.
 Również ty, nader drogi dla ojca swego, młodzieńcze⁹,
 Szczepie życia, ojczyzny chwało i wszelka ozdobo,
 O, używaj szczęśliwie niebiańskich darów mądrości.
 By nagroda i chwała na zawsze trwały przy tobie.
 Niech was Bachus pijany nie wtajemnicza w okowy,
 I nie usuwa z umysłu, ów szkodnik, sztuk tam wpisanych.
 Niech was też nie oddała Kreteńczyk od twierdzy zbawienia,
 Zbrojny w ostre pociski niegodziwy ów chłopiec.
 Niech świat chciwy rozpusty nie zwiedzie was ku marnościom,
 Pograżając żywotne umysły w ciemnej otchłani,
 Ale miejcie w pamięci wskazania świętego zbawienia,
 Sławiąc zawsze Chrystusa ustami o głosie przesłodkim.
 On jadłem, napojem i pieśnią, chwałą i sławą niech będzie
 Dla was, proszę, by On wam darował ziemie szczęśliwe
 I niech was na zawsze połączy ze swymi świętymi w niebiosach.

O słowiku / Carmen LXI

Ta ręka, która mi Ciebie porwała spośród zieleni,
 Słowiku, zazdrościła mi mojej radości.
 Tyś me serce wypełniał pięknie brzmiącymi pieśniami,
 A strapionego ducha miódopłynną piosnką.
 Dlatego zewsząd się schodzi wszelkiego ptactwa zebranie,
 By Muz pieśniami oplakać Cię ze mną.
 Pogardzano Twą barwą, a jednak nigdy śpiewaniem.
 Głos rozbrzmiewał niesiony w małym gardelku,
 Słodką Muzy melodię powtarzał w rytmach przeróżnych,
 Stwórcę zawsze wychwalał ze śpiewem na dziobie.

8 To znaczy Germanów, czyli mieszkańców państwa frankijskiego. Chodzi o łodzie frygij-skie, jakich używano w Yorku.

9 Alkuin przechodzi od zbiorowego adresata (młodzieży) do bezpośredniego odbiorcy, którym jest syn Karola Wielkiego, następcą tronu. Zob. Harrington, Pucci 1997: 223.

Nie wstrzymywał się nigdy wśród ciemnych nocy, czcigodny
Głos, od pieśni pobożnych: ozdobo i chwało!
Cóż w tym dziwnego, że grzmiący Serafin albo Cherubin
Wiecznym głosem wychwala, skoro też tak umiesz?
O niezmiernie szczęśliwy, kto Pana we dnie i w nocy
Zawsze z takim zapalem na dziobie wychwala.
Ani jadło, ni napój nie były Ci słodsze od pieśni,
Ani żaden ptak inny czy społeczne więzy.
Tak natura zrządziła, a także jej Twórca łaskawy.
Jego to wychwalałeś nieustannym śpiewem:
Aby nas tego nauczyć, winem i snem spowitych¹⁰,
Jak się wyrwać z lenistwa ducha, co sen niesie¹¹.
Twoje dzieło, choć żyłeś, nie znając rozumu i myśli,
Szlachetniej niż natura uczyniło zadość:
Wszyscy o wielkim rozumie i w pełni sił na umyśle,
Tylko czasem do chwały otwierali usta.
Na wieki wspaniała nagroda, czeka na tego, kto chwali
Ciągłe wiecznego króla na sklepieniu nieba.

10 Łac.: „Ut nos instrueres vino somnoque sepultos”, nawiązanie do *Eneida* II, 265: „invadunt urbem somno vinoque sepultam”.

11 Łac.: „Somnigeram netis rumpere segnicem”, dosł.: Przełamać sennonośne lenistwo ducha.

Bibliografia

- Bolton W.F., 1977, *Alcuin and Old English Poetry*, „The Year Book of English Studies” 7, s. 10–22.
- Chandler A.R., 1934, *The Nightingale in Greek and Latin poetry*, „The Classical Journal” 30, nr 2, s. 78–84.
- Colish M.L., 1997, *Medieval foundations of the western intellectual tradition 400–1400*, New Haven.
- Craig A., 2016, *Poetry Praising Poetry: An Examination of Alcuin’s Better-Known Poems*, „Discentes” 4, nr 2, s. 7–15.
- Curtius E.R., 2009, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków.
- Duemmler E., 1881, *Monumenta Germaniae Historica. Antiquitates. Poetae Latini medii aevi*, Bd. 1, Berlin.
- Gacia T., 2019, *Alcuin. Poezje (wybór)*, „Vox Patrum” 72, s. 239–252.
- Gacia T., Marczewski J.R., Strycharczuk A., 2021, *Maioris ad limina templi... Poezja epigraficzna epoki karolińskiej. Badania i przekład*, Lublin.
- Godman P., 1985, *Poetry of the Carolingian Renaissance*, Norman, Oh.
- Harrington K.P., Pucci J., 1997, *Medieval Latin*, 2nd ed., Chicago.
- Kim M.I., 1992, *A Parrot and Piety: Alcuin’s “Nightingale” and Ovid’s “Amores” 2.6.*, „Latomus” 51, fasc. 4, s. 881–891.
- Manteuffel T., 2002, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa.
- Piotrowska P., 2011, *Musa Latinitatis. Antologia poezji łacińskiej*, Warszawa.
- Scherabon Firchow E., Zeydel E.H. (transl.), 1972, *Einhard, Vita Karoli Magni, The Life of Charlemagne*, Oxford, OH.
- Scott P.D., 1964, *Alcuin as a Poet: Rhetoric and Belief in his Latin Verse*, „University of Toronto Quarterly” 33, nr 3, s. 233–257.
- Starowieyski M., 2007, *Muza łacińska. Antologia poezji wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej (III–XIV/XV w.)*, Wrocław.
- Zogg F., 2017, *Palaemon and Daphnis in Medieval Poem: the Vergilian Challenge of the Conflictus Veris et Hiemis*, „Vergilius” 63, s. 125–140.

Kontakt

Wojciech Rucki

233049@uwr.edu.pl